

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ,
SPORTU I TURYSTYKI
(NR 102)
z dnia 16 września 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 102)

16 września 2026 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat działalności Trybunału Arbitrażowego przy Polskim Komitecie Olimpijskim.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Marek Pałus** sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz **Zbigniew Ćwiąkalski** prezes Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim wraz ze współpracownikami, **Rafał Szlachta** prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki, **Łukasz Mikosz** prezes zarządu Europejskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Turystycznych, **Janusz Czerwiński** rektor honorowy Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku, **Henryk Urbaś** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Tadeusz Tomaszewski (Lewica)**:

Panie i panowie, otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Witam panie i panów posłów oraz zaproszonych gości. Cieszę się, że z nami jest dzisiaj pan Marek Pałus, sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Witam uprzejmie pana profesora Zbigniewa Ćwiąkalskiego, prezesa Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim. Jest z nami również pan doktor Piotr Graczyk, sekretarz Trybunału Arbitrażowego. Witam serdecznie naszego przyjaciela Komisji, pana profesora Janusza Czerwińskiego. Witam stronę społeczną.

Dzisiaj w porządku dziennym mamy rozpatrzenie informacji prezesa Trybunału Arbitrażowego przy PKOl na temat działalności Trybunału Arbitrażowego przy PKOl. Panie i panowie posłowie otrzymali materiał informacyjny. Wiem, że sygnalizował też swoją obecność pan minister Borys, ale jak dojdzie to go powitamy. Uprzejmie proszę o przedstawienie informacji pana profesora lub osoby przez niego upoważnione.

Prezes Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim Zbigniew Ćwiąkalski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję przede wszystkim za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie. Muszę powiedzieć, że jestem trzecią i ostatnią już kadencją prezesem Trybunału Arbitrażowego. Nigdy do tej pory się nie zdarzyło, żeby Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki zaprosiła nas na posiedzenie, poświęcając je problemom Trybunału Arbitrażowego. Dostali państwo materiały. Problem Trybunału Arbitrażowego polega między innymi na tym, że tak naprawdę nikt trybunału nie finansuje, ponieważ ustawa o sporcie w rozdziale 9a mówi o odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz rozstrzyganiu sporów w sporcie i art. 45a brzmi: „przy Polskim Komitecie Olimpijskim działa Trybunał Arbitrażowy ds. Sportu, zwany dalej »Trybunałem«”. Jeżeli spojrzeć do statutu PKOl, to tam jest jeden artykuł, który dotyczy trybunału, nawiasem mówiąc nazywanego sportowym. PKOl może utworzyć trybunał sportowy działający jako stały sąd polubowny do rozstrzygania sporów majątkowych związanych z działalnością sportową oraz rozpatrywania odwołań od decyzji dyscyplinarnych lub regulaminowych właściwych organów polskich związków sportowych.

Generalnie w przekazanym materiale przedstawiliśmy strukturę Trybunału Arbitrażowego i tego nie chciałbym powtarzać. Wchodzi w jego skład 24 arbitrów, którzy muszą być osobami zaufania publicznego, dlatego że ustawa określa wymogi, konkretnie ust. 5 mówi, że arbitrem może być tylko osoba, która korzysta z pełni praw publicznych, jest nieskazitelnego charakteru i swym dotychczasowym zachowaniem daje rękojmię prawidłowego wykonywania funkcji arbitra,

nie była skazana prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe. Jest jeszcze jeden punkt, który jest niesłychanie ważny. Taka osoba posiada wyższe wykształcenie prawnicze i zdała egzamin sędziowski, prokuratorski, radcowski, adwokacki lub notarialny, czyli kwalifikacje poszczególnych arbitrów muszą być odpowiednio wysokie.

Trybunał zajmuje się dwoma rodzajami spraw, co wynika też z ustawy. Jest stałym sądem polubownym działającym na zasadach określonych w przepisach ustawy – Kodeks postępowania cywilnego i rozstrzyga także spory wynikające z zaskarżenia ostatecznych decyzji dyscyplinarnych polskich związków sportowych. W tym przypadku wchodzi w grę przepisy Kodeksu postępowania karnego. Zatem k.p.c., k.c., k.k., k.p.k. to akty prawne, które stanowią podstawę orzecznictwa trybunału.

Dominujący charakter mają sprawy dyscyplinarne. Zaskarżone przez strony postępowania trafiają do Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu. Każda ze stron postępowania może zaskarżyć sprawę rozstrzygniętą, czyli orzeczenie związków sportowych. Nawiasem mówiąc, mamy sporo problemów z tymi orzeczeniami, dlatego że bardzo często w związkach sportowych nie orzekają fachowcy, a zatem te orzeczenia są dalekie od tego, jakie być powinny. Zdarza się niejednokrotnie, że musimy uchylać tego typu orzeczenia i dawać wytyczne, jak sprawa powinna być rozstrzygnięta. Oczywiście nie merytorycznie, tylko formalnie.

Jeżeli chodzi o finansowanie trybunału, do tej pory było tak, że raz w historii, którą pamiętam, dostaliśmy – to było z 10 albo więcej lat temu – dotację 200 tys. zł z MSiT. Przez pewien czas, mniej więcej dwa lata temu, dostawaliśmy takie dotacje z PKOl. Muszę powiedzieć, że zdarzyło mi się usłyszeć, jak mówiłem o tym, że praktycznie rzecz biorąc, nie mamy żadnego źródła finansowania, że powinniśmy mieć sponsorów. Od razu powiem, że takiej możliwości nie ma, bo to jest sąd, który w żadnym razie nie może się ubiegać o sponsorów. To nie jest à propos aktualnej sytuacji, ale nie może się ubiegać u sponsorów, żeby finansowali trybunał.

Przypomnę, że Sejm 21 listopada 2024 r. uchwalił ustawę o zmianie ustawy o sporcie oraz niektórych innych ustaw. W uchwalonej przez Sejm ustawie znalazł się przepis stanowiący podstawę finansowania działalności orzeczniczej trybunału ze środków budżetowych. Zgodnie z brzmieniem projektowanego wtedy art. 45a ust. 9 ustawy o sporcie minister właściwy ds. kultury fizycznej miał posiadać prawną możliwość dofinansowania trybunału w zakresie rozstrzygania sporów wynikających z zaskarżania ostatecznych decyzji dyscyplinarnych polskich związków sportowych w formie dotacji ze środków budżetu państwa, w części której jest dysponentem. Te zmiany od 2025 r. miały umożliwić finansowanie działalności orzeczniczej trybunału w latach następnych. Chodzi tu tylko o tę część orzeczniczą dotyczącą odwołań od orzeczeń polskich związków sportowych, a nie działalność sądu arbitrażowego i sądu polubownego, bo opłacają, powinni opłacać i ponosić koszty, wnosząc skargę ci, którzy ją składają i wnoszą o rozpoznanie przez sąd polubowny. Niestety ustawa o sporcie została 23 grudnia 2024 r. skierowana do Trybunału Konstytucyjnego w trybie kontroli prewencyjnej przez prezydenta RP Andrzeja Dudę. Oczywiście od tej pory nic się więcej nie dzieje.

Aktualne zaległości wobec arbitrów wynoszą 200 tys. zł. Jeżeli chodzi o finansowanie, gdy obliczamy roczne koszty funkcjonowania Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu, nie przekroczyłyby 350 tys. zł.

Jeżeli chodzi o działalność orzeczniczą, poproszę o jej przedstawienie pana sekretarza Trybunału doktora Piotra Graczyka.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Witam uprzejmie.

Wspomniałem, że będzie za chwilę pan Piotr Borys, sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, oraz dyrektor Departamentu Planowania i Strategii w resorcie pan Mateusz Łach. Witam uprzejmie panów.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana sekretarza.

Sekretarz Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim Piotr Graczyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Tak jak wspomniał pan profesor, prezes trybunału, trybunał realizuje funkcje orzecznicze dychotomicznie, czyli z jednej strony rozpoznaje sprawy arbitrażowe, z drugiej odwołania od ostatecznych decyzji dyscyplinarnych. W 2024 r. Sąd Najwyższy podjął znamienne w skutkach decyzję, rozstrzygnięcie, uchwałę. Wskazał mianowicie, że od wszystkich orzeczeń Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu przysługuje odwołanie,

skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego. Przepis w tym zakresie znajdował się już uprzednio w ustawie o sporcie, natomiast sporne było to, czy skarga kasacyjna kierowana od orzeczeń dyscyplinarnych Trybunału Arbitrażowego ma charakter wyjątkowy i podlega tak zwanemu przedsądowi na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego, czy też od wszystkich orzeczeń trybunału przysługuje jako środek odwoławczy, który nie podlega tejże kontroli w zakresie przedsądu.

W 2024 r. Sąd Najwyższy przesądził, że skarga kasacyjna, o której mowa jest w ustawie o sporcie w przepisach dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej sportowców, przysługuje od każdego rozstrzygnięcia trybunału w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej. W związku z tym każdy sportowiec, wnosząc do trybunału skargę na orzeczenie dyscyplinarne wewnątrz związkowych organów orzeczniczych, bo tak one się nazywają, ma pewność, że jego sprawa może zostać oceniona nie tylko przez trybunał, ale również przez Sąd Najwyższy. Uchwała ta podjęta została w składzie siedmiu sędziów Sądu Najwyższego i oceniamy, że w przyszłości może ona spowodować zwiększenie napływu spraw do Trybunału Arbitrażowego.

Jeżeli chodzi o statystyki spraw wpływających do trybunału, przedstawiliśmy je na ostatniej stronie sprawozdania. Tych spraw w ostatnich latach było mniej niż w latach wcześniejszych. Mogę odnieść się do czasu, kiedy sprawuję funkcję sekretarza Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu, czyli od 2016 r., bo jestem sekretarzem trzecią kadencję. Związane było to również po części ze zmianami legislacyjnymi, a także z okresem pandemii, który wymiennie obniżył liczbę spraw, które wpływały do trybunału. Spraw dyscyplinarnych sportowych wpływa obecnie około 20 rocznie. Nie jest to jakaś bardzo duża liczba, natomiast obserwujemy, że tendencja jest zwyżkowa i w pierwszym półroczu tego roku spraw było już 12, co wskazuje, że możemy przekroczyć liczbę 20 spraw. Chciałbym przy tym zaznaczyć, że są to sprawy już rozstrzygnięte, dlatego że do trybunału wpływają sprawy, w których organy orzecznicze polskich związków sportowych, a jest ich 69, wydały już uprzednio orzeczenia w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej danego sportowca. Zatem trybunał jako organ ustawowy pełni tutaj wyłącznie funkcję odwoławczą w zakresie ostatecznych rozstrzygnięć dyscyplinarnych polskich związków sportowych. Orzeczenia trybunału mają walor prawomocności, a pomimo to przysługuje od nich skarga kasacyjna.

Jeżeli chodzi o kwestie finansowe, chciałbym jeszcze omówić kwestię, o której pan profesor nie powiedział, która również ma znaczenie w zakresie dostępu do sądu, do trybunału i dotyczy wysokości wpisu. Również w sprawach dyscyplinarnych jest pobierany wpis, czyli opłata od zarejestrowanej sprawy i ustawodawca przewidział w przepisach ustawy o sporcie, że ten wpis, który pobiera trybunał od rozpoznania sprawy sportowej dyscyplinarnej, nie może przekraczać dwukrotności średniego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw państwowych. Ponieważ wynagrodzenie średnie rosło w ostatnich latach w sposób dosyć szybki, ta opłata obecnie, licząc według przepisów ustawowych, przekroczyłaby kwotę na pewno 13 tys. zł, jeśli nie więcej.

W związku z tym rada trybunału, mając takie upoważnienie, a także za zgodą władz PKOl, podjęła uchwałę o obniżeniu wysokości wpisu w sprawach dyscyplinarnych do maksymalnej kwoty 1 tys. zł. Chodziło o to, żeby umożliwić sportowcom rejestrowanie skarg w sprawach dyscyplinarnych, a jednocześnie, żeby opłata nie stanowiła przeszkody w dostępie do trybunału. Stąd to finansowanie, o którym mówił pan profesor, jest niezwykle ważne z racji tego, że trybunał realizuje funkcje nałożone przez ustawodawcę, jest organem kontroli orzeczniczej polskich związków sportowych w sprawach dyscyplinarnych, a jednocześnie nie może zapewnić swojego finansowania tejże działalności pobieranymi od stron wpisami.

Prezes trybunału przy PKOl Zbigniew Ćwiąkałski:

Dodam, że rozpoznawanie sprawy następuje w składach trzyosobowych. To jest zasada podstawowa. Z panem ministrem Borysem rozmawialiśmy kiedyś o finansowaniu. Jeszcze pod nieobecność pana ministra przedstawiałem, jak to miało wyglądać, ale ostatecznie do wejścia w życie tej ustawy nie doszło.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Bardzo dziękuję. Doceniając ogromny wkład pana profesora i zacnego grona, które reprezentuje Trybunał Arbitrażowy. Wiemy, jak ważną rolę i wagę ma trybunał w całym systemie rozstrzygania

sporów, zarówno w systemie ulokowania trybunału w aspekcie pewnej niezależności gwarantowanej przez zapisy narzucone przez MKOl, ale z drugiej strony poprzez transfer tych zasad do polskiego systemu prawnego. Wiemy, że potrzebne jest finansowanie. To jest rzecz absolutnie niezbędna i ważna. Przypomnę, że nasza ustawa, w której mieliśmy stosowny przepis i podstawę, aby przeznaczać środki na sfinansowanie kosztów funkcjonowania trybunału, zostały skierowane do trybunału jeszcze przez pana prezydenta Andrzeja Dudę. Mamy dzisiaj dwie możliwości. Możemy czekać, aż ta ustawa przez trybunał zostanie rozpatrzona, ale to jest czas przyszły i niepewny. Nie wiemy, jak potoczą się sprawy związane z trybunałem. Tam jest kilkaset spraw w poczekalni, w tym między innymi nasza ustawa, przypomnę, że m.in. w kontekście przepisów dotyczących podstaw dofinansowania trybunału jest tam również kwestia związana z rzecznikiem praw zawodników. To te aspekty wynikające z części dyskryminacyjnej i również parytetu w związkach. Pozostałe rzeczy wyrównaliśmy ustawą.

Teraz mamy do wyboru albo czekać, albo wykorzystać szybką ścieżkę prac nad ustawą o sporcie, którą mamy w podkomisji, którą kieruje pani poseł przewodnicząca Niemczyk. Analizujemy niektóre inne aspekty wynikające z ważnych i koniecznych spraw w polskim systemie sportu, jak m.in. uregulowanie w przyszłości gwarancji kontraktów B2B w polskim sporcie w kontekście ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy. Wiemy, że polski sport jest w głównej mierze konkurencyjny dzięki bardzo sprzyjającym warunkom podatkowym. B2B funkcjonuje nawet w naszym systemie finansowanych kontraktów, podobnie podstawa prawna finansowania trybunału. Tych pojedynczych, mniejszych spraw będzie więcej.

Moja sugestia jest taka, jeżeli mogę to zaproponować, aby nie czekając na rozstrzygnięcia trybunału, także tę kwestię włączyć do tego szybkiego pakietu spraw, które pozwoliłyby na to, aby tę kwotę zabezpieczyć, bo przecież chodzi o niezwykle istotny w całym systemie trybunał. Taka jest nasza sugestia i rekomendacja. Z kolei prace rządowe będą trwały 4–7 miesięcy z uwagi na długi proces legislacyjny, konsultacyjny. Po to też uznaliśmy wcześniej, jak rozumiem, za konieczne powołanie tej podkomisji, aby tego typu, nawet pojedyncze, ale niezwykle ważne sprawy załatwiać w szybszym trybie. Moja sugestia jest taka, aby niezwłocznie przystąpić do prac poprzez inicjatywę własną Komisji i przeprowadzić ten proces legislacyjny możliwie szybko. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Rozumiem, że to jest deklaracja poszukania podstawy prawnej do finansowania. Pan minister wyraża gotowość, że skorzysta z tego przepisu, jak zaistnieje i w związku z tym propozycja polega na tym, żebyśmy przygotowali komisyjny projekt nowelizacji ustawy o sporcie. Dzisiaj ta sprawa jest oczywistą oczywistością, nie budziła i nie budzi żadnych wątpliwości. Jeśli mamy dopracowany ten drugi segment dotyczący Państwowej Inspekcji Pracy, umów cywilnoprawnych z zawodnikami, to te dwie kwestie proponuję, żeby podkomisja bez względu na liczbę spraw, które tam wpłynęły, przeprowadziła szybko i przygotowała propozycję komisyjnego projektu nowelizacji ustawy.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Chciałbym jeszcze zasugerować, korzystając z okazji, kiedy otwieramy tę furtkę na część związaną z nowelizacją, że mamy jeszcze jeden temat, który od początku wybrzmiewa w polskim systemie prawnym. Dotyczy to sugestii z kontroli od wielu lat, które są prowadzone przez Najwyższą Izbę Kontroli i przez Krajową Administrację Skarbową, a mianowicie podstaw prawnych do rozliczania systemu dotacji rocznych w systemie finansowania polskich związków sportowych, które prowadzi od lat MSiT. Kwestionowane są zasady przyznawania dotacji w trakcie roku. Często, jak państwo wiecie, rozstrzygamy w ramach rocznych budżetów decyzje w lutym, marcu, kwietniu, a kwalifikowalność wydatków jest od wielu, wielu lat od stycznia do grudnia. Te kwestie są podważane głównie przez NIK. Chodziło o to, żeby doprecyzować przepis, który pozwoliłby na to, aby wprost dać możliwość, że w ramach przyznawanych dotacji, w ramach konkursów kwalifikowalność wydatków była od 1 stycznia do końca grudnia, tak jak ma to miejsce nie tylko w postaci regulaminu konkursu, ale przy podstawie prawnej. Tego brakowało od kilkunastu lat. Od początku, kiedy ministerstwo rozpoczęło swoją działalność, w ten sposób funkcjonuje. Taka jest niestety praktyka rocznych budżetów.

Przy okazji tej sprawy trybunału chciałbym zasugerować, żebyśmy tę sprawę dołączyli do pakietu niekontrowersyjnych, a wręcz potrzebnych spraw. Dziś po spotkaniu kierownictwa

chciałbym to zarekomendować. Sprawa związana z podstawą finansowania trybunału, podobnie jak kwestie związane z podstawą do rozstrzygnięć konkursów i rocznych wydatków, jest po prostu niezbędna i mogłaby być prosta i szybka do załatwienia. Chciałbym ją włączyć do pakietu tych trzech spraw, które mogłyby być przedmiotem prac podkomisji, a następnie szybkiej inicjatywy legislacyjnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Obawiam się, że ta ostatnia sprawa nie jest wcale taka prosta, bo to oznacza, że stworzymy rozwiązanie prawne, które będzie dotyczyło wszystkich, całego sektora pozarządowego w ustawie o sporcie. W związku z tym musi być to jednak dobrze uzasadnione, bo minister finansów w czasie prac będzie miał na pewno swoje zdanie. W związku z powyższym, jeśli będziecie mieli to państwo na roboczo uzgodnione, to jak najbardziej jesteśmy gotowi.

Panie ministrze, dziękuję za tę gotowość, ale to za mało. Czekamy na robocze ustalenia przekazane do pani przewodniczącej, żeby można było pracować już na konkretach, a nie tylko na deklaracjach. Czas płynie szybko i w związku z powyższym mamy też zaległe sprawy, umownie rzecz biorąc, hasło Toru Poznań. W tej sprawie myślę, że pan minister musi dalej prowadzić negocjacje, bo to się gdzieś zatrzymało, mimo formalnego skierowania poselskiego projektu nowelizacji ustawy o ochronie środowiska do naszej Komisji. Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa dziś nam oznajmiła, że nie zamierza zbierać się w tej sprawie. W związku z tym czekamy na odblokowanie, żebyśmy znów nie tracili czasu, jeśli ta droga zaproponowana w projekcie rozwiązuje problem lepiej niż te, które wcześniej przyjęła Komisja z dwóch projektów komisyjnego i poselskiego.

Otwieram dyskusję, pytania. Proszę uprzejmie, kto z państwa chciałby zabrać głos w sprawie trybunału? Bardzo proszę, pani przewodnicząca Małgorzata Niemczyk. Zapraszam.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję, pani przewodniczący. Panie ministrze, myślę, że na podkomisji jak najbardziej zajmniemy się tym tematem. Myślę, że wspólnie z ministerstwem znajdziemy jakieś rozwiązanie. Chciałabym poznać specyfikę spraw, które zawisły przed Trybunałem Arbitrażowym, czego one dotyczyły w przeciągu ostatnich dwóch lat. Tych spraw jest stosunkowo niewiele. Jest to łącznie około 24–26 spraw. Z mojego doświadczenia i całej mojej drogi zawodniczej wiem, że większość zawodników nie kierowało spraw do Trybunału Arbitrażowego, tylko wolało pójść ze sprawami do sądu cywilnego, gdzie sąd rozstrzygał spory pomiędzy nimi a klubami sportowymi. Dotarły również do mnie słuchy, że były prezes PKOl pan Radosław Piesiewicz miał w planie w ogóle zlikwidować Trybunał Arbitrażowy. Czy to jest prawda, czy jakaś plotka? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

No tak, ale to byłoby działanie niezgodne z prawem.

Bardzo proszę, pan Szlachta.

Prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Sportu i Turystyki Rafał Szlachta:

Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałem poinformować, choć pewnie wszyscy to teraz obserwują, ale są zmiany w PKOl. Mamy nowego pełniącego obowiązki prezesa. Jako członek PKOl pan profesor też wie, że nieformalnie rozpoczęły się prace nad nowym statutem. Jeżeli trzeba jakichkolwiek odpowiednich zapisów, właściwych dla obydwu stron, jako członkowie PKOl jesteśmy otwarci, żeby rozmawiać i je wprowadzić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Dostrzegam zgłoszenia. Może poproszę pana sekretarza o zabranie głosu później, po zamknięciu tego kółeczka. Bardzo proszę, pan prezes.

Prezes zarządu Europejskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Turystycznych Łukasz Mikosz:

Łukasz Mikosz, Europejskie Stowarzyszenie Przedsiębiorców Turystycznych.

Zabiorę głos w kontekście tego, o co pytała pani przewodnicząca Niemczyk. Czego dotyczą dokładnie te sprawy, które wpływają do trybunału? Czy są takie sytuacje, że niektóre sprawy, które wpłynęły, np. ze względów formalnych albo proceduralnych, nie mogą być procedowane przez trybunał? Co wtedy państwo z takimi sprawami robią? Czy informujecie, żeby dochodzić

roszczeń na drodze cywilnej, czy jednak widzicie możliwość rozszerzenia kompetencji trybunału przy jakichś najbliższych zmianach ustawowych o te sprawy, które ewentualnie nie mogą być procedowane na tym etapie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Jeśli nie ma innych zgłoszeń, teraz głos zabierze sekretarz generalny PKOl, pan Marek Pałus.

Sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego Marek Pałus:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, zabiorę głos trochę dłużej. Zacznę od końca. Chciałem uspokoić pana Szlachtę, że prace nad statutem PKOl nie tylko się rozpoczęły, ale się już zakończyły. Komisja statutowa, którą powołał zarząd kilka miesięcy temu, zakończyła swoje prace pod przewodnictwem imiennika naszego przewodniczącego, pana profesora Tadeusza Tomaszewskiego. Ten statut jest obecnie tłumaczony, żeby został wysłany do MKOl celem przedstawienia uwag i w najbliższym czasie, jeśli zarząd tak zdecyduje, będzie poddany pod rozprawę walnego zgromadzenia, żeby go zmienić. Między innymi z takich względów, o jakich mówił pan sekretarz trybunału, nomenklatura naszego statutu to jest tak naprawdę prehistoria i nie jest kompatybilna z przepisami ustawowymi i nie przystaje do rzeczywistości, co ostatnie wydarzenia też mocno potwierdziły.

Wracając do kwestii trybunału, chciałbym uzupełnić wypowiedź pana profesora i pana doktora o trzy elementy, które od samego początku działalności trybunału część z państwa pamięta. Ponad 20 lat temu historycznie z niewiadomych względów Polski Związek Piłki Nożnej – robił to wyłącznie PZPN – strasznie naciskał na dokonanie zapisu o możliwości wniesienia skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego i w konsekwencji taki przepis w ustawie się znalazł. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na to, żeby spojrzeć na funkcjonowanie trybunału nie tylko z perspektywy tych, którzy składają wnioski. Mówimy tu oczywiście o trybunale działającym jako sąd specjalny, a nie o sądzie polubownym, bo pan profesor wyjaśnił, że to jest kwestia dobrej woli.

Raczej nie należy się spodziewać rozszerzenia katalogu spraw czy liczby spraw, bo przy polskich związkach sportowych powstają sądy polubowne i w różny sposób uczestnicy współzawodnictwa są przymuszani, jeżeli mogą tak powiedzieć, do korzystania z nich. Z punktu widzenia organizatora rozgrywek i współzawodnictwa, czyli polskich związków sportowych, kluczowa w sprawach dyscyplinarnych jest relatywna szybkość decyzji. Mamy dwuinstancyjność wymuszoną ustawą wewnątrz polskich związków sportowych. Mamy tam prawo do obrony, czyli nie może być tak, choć tak jest – i to jest też uwaga do ministerstwa w trybie nadzoru – że w pierwszej instancji orzeka zarząd, w drugiej instancji orzeka zarząd, a w niektórych regulaminach dyscyplinarnych jeszcze skarga kasacyjna wewnątrzwiązkowa też jest do zarządu. Czasami sprawy dotyczą zawieszenia na cztery mecze, na kilka miesięcy itd. To są sprawy istotne z punktu widzenia przebiegu współzawodnictwa sportowego i skarga do Sądu Najwyższego prowadzi do tego, że na końcu sędziowie sądu będą orzekać, czy trzy lata wcześniej ktoś zdobył mistrzostwo Polski, czy nie zdobył. W związku z tym, jeżeli uznajemy, że działalność tego typu określonego czy powołanego ustawą sądu realizuje prawa obywateli do sądu, to w opinii polskich związków sportowych, a tych trochę PKOl reprezentuje, postępowanie jest zbyt długie. To jest pierwszy element, na który chciałem zwrócić uwagę.

Oczywiście nie namawiam do tego, żeby zbyt głęboko kontrolować polskie związki sportowe, wręcz przeciwnie, ale chyba jednak należałoby się przyjrzeć z punktu widzenia ministerstwa jako organu nadzoru jakości tych przepisów dyscyplinarnych. Tak jak powiedziałem, clou problemu, szczególnie w tych mniejszych związkach, mniej rozwiniętych, jak mówiła pani poseł Niemczyk, to naruszenie praw zawodniczych. Odbyna się ono na etapie postępowań dyscyplinarnych i to jest największy problem, ale też jest problem w drugą stronę. Rozmawialiśmy o tym z panem profesorem i z panem sekretarzem. Tak jak każdy trybunał ten też ma pewną tendencję do nadinterpretacji swojej kompetencji do orzekania.

Podam przykład. W wielu polskich związkach sportowych mamy np. taką sytuację, że walkower jest karą dyscyplinarną, a jednocześnie jest karą administracyjną z urzędu. Przykładowo w piłce nożnej za czwartą żółtą kartkę jest zawieszenie na jeden mecz. Rodzi się pytanie, czy ten walkower to jest kara dyscyplinarna, czy to jest kara administracyjna. Bo jeżeli dyscyplinarna, to o tym, czy walkower był słusznie nałożony, zdecyduje na końcu Sąd Najwyższy, co oczywiście prowadzi do pewnego absurdu. Należałoby skontrolować, wymusić większą czytelność przepisów

dyscyplinarnych polskich związków sportowych. To by pozwoliło uniknąć wielu kontrowersji i zamieszania.

Ostania rzecz była omawiana wielokrotnie. Nie będę mówił o finansowaniu, bo to jest rzecz oczywista i nie będę tego powtarzał. Rozmawialiśmy o tym też z panem profesorem i chyba trybunał skierował takie stanowisko, tylko już nie pamiętam do kogo, czy do ministerstwa, czy do Sejmu. Jest pewna delikatna kwestia związana ze sprawami dopingowymi. Ze względu na uchwalenie ustawy o zwalczaniu doping w sporcie i określenie tam organów orzekających, czyli panelu pierwszej instancji i panelu drugiej instancji, pewna kategoria zawodników o tzw. statusie krajowym, którzy od orzeczeń POLADA nie mogą się odwoływać do KAS, bo mają zbyt niski status, jest pozbawiona prawa do sądu. Chyba bardzo precyzyjnie zostało to opisane, skierowane uchwałą wszystkich arbitrów. Musi nastąpić jakiś link w tym zakresie, jeżeli uznajemy, że kierowanie spraw do trybunału wyczerpuje prawo do sądu, to naprawdę nie ma powodów do tego, żeby nie wrócić do modelu poprzedniego, gdzie Trybunał Arbitrażowy miał kompetencje do orzekania w sprawach dyscyplinarnych. Akurat kategoria zawodników dopingowych jest z tego prawa wyłączona. Jak państwo wiecie, tendencja rozszerzania naruszeń przepisów antydopingowych, szczególnie w Światowym Kodeksie Antydopingowym, jest taka, że coraz łatwiej wpaść na doping. Oczywiście nie zachęcam do stosowania doping, ale wydaje się, że przynajmniej kontrola tych orzeczeń, które nie mogą być skarżone do KAS, powinna zostać zawodnikom zapewniona. z poziomu Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę, pan poseł, prezes.

Poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, szanowni państwo, przede wszystkim chciałem zapytać, dlaczego i po co zmieniono w statucie PKOl nazwę „Trybunału Arbitrażowego” na „trybunał sportu”. Nie wydaje mi się to właściwe. Z drugiej strony Trybunał Arbitrażowy zawsze pod tą nazwą funkcjonował. Jestem też troszeczkę zdziwiony faktem, że statut, który zatwierdził poprzedni zarząd, jeśli dobrze rozumiem, wtedy nie byłem, a teraz już jestem członkiem PKOl, więc nie znam powodów, został już skierowany do MKOl. Od członków zarządu PKOl wiem, że jest dużo zastrzeżeń do tego statutu. Jeżeli był zatwierdzony, to jaką liczbą głosów? Walne zgromadzenie ten statut ostatecznie musi zatwierdzić. Myślę, że wiele związków będzie miało zastrzeżenia do tego statutu i tak szybko nie zostanie zatwierdzony. Na pewno Polski Związek Narciarski, który obecnie reprezentuję, wniesie do tej propozycji statutu swoje zastrzeżenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Może rozstrzygniemy tę kwestię, niech pan sekretarz odpowie.

Sekretarz generalny PKOl Marek Pałus:

Nie wiem, dlaczego została zmieniona nazwa trybunału w statucie. To jest rzecz, która się wydarzyła kilka lub kilkanaście lat temu. To jeden z przykładów, że ten statut jest po prostu w niektórych zapisach trochę przypadkowy.

Jeżeli chodzi o to, o czym pan prezes mówił, to oczywiście przed jakimkolwiek uchwaleniem czy zatwierdzeniem projektu statutu i skierowaniem do walnego zgromadzenia planowane są konsultacje. Mówiono o tym już dawno, przez ponad rok. Będą skierowane do czterech kategorii podmiotów, związków czy członków PKOl, którzy są związkami olimpijskimi, do członków nieolimpijskich, do rad regionalnych i do pozostałych członków. Absolutnie spieszę uspokoić pana prezesa, że to nie będzie tak, że nagle ktoś zrobi jakąś – przepraszam za bezpośredniość wypowiedzi – wrzutkę na walne zgromadzenie.

Myślę, że jest dobra okazja, żeby o tym wspomnieć – prawda jest taka, że bardzo mocno na zmianę statutu nalega MKOl. Co chwilę mamy o tym informacje, bo jesteśmy ewenementem na skalę światową. Nie mówię o zapisach mających charakter techniczny, ale o tym, że mamy 61-osobowy zarząd i prawie 20-osobowe prezydium. MKOl przez grzeczność chyba po prostu nie parsknął śmiechem, bo jest to rzecz niespotykana w skali światowej. Oczywiście finalny tekst i uwagi do niego kierowane na pewno będą analizowane, a decyzję podejmie walne zgromadzenie. MKOl nie może nam czegoś kazać – od razu uspokajam. Oni raczej wskazują pewne uwagi,

analizują przepisy statutu pod kątem zgodności z Kartą Olimpijską. To nie jest tak, że przyjdzie rozkaz z MKOl i każe nam jakiś zapis zmienić.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Pan minister.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

W kontekście art. 45e faktycznie we wszystkich sprawach antydopingowych trybunał jest wyłączony z orzekania. Regulacje dotyczące POLADA wprost przekazały całą tę część uprawnień do osobnej, niezależnej instytucji. Leżało u podstaw tych regulacji, aby nie łączyć spraw antydopingowych przez pryzmat przenikania się przedstawicieli polskich związków sportowych, które stanowią składającą się na PKOl. Faktycznie należy się przyjrzyć wszystkim częściom praktycznym, ale w panelu dyscyplinarnym jest dwuinstancyjność i później jeszcze możliwość kasacji do KAS. Na dzień dzisiejszy nie mamy jakichś dodatkowych sygnałów, aby tą częścią spraw miałby się zajmować trybunał. Dlatego to zostało w tamtym czasie odseparowane. Te dwie rzeczywistości są od siebie odłączone. Jeżeli okazałoby się, że jest inaczej, to musielibyśmy w pełni to przeanalizować, ale to leżało u podstaw rozdzielenia tych dwóch obszarów – antydopingowego i pozostałych spraw. W panelu dyscyplinarnym są dwie instancje. Jeżeli są głosy, które by w sposób uzasadniony negowały część spraw, którymi panel dyscyplinarny się nie zajmuje, czy jest wyłączony z części zajmowania się określoną kategorią spraw, to prosilibyśmy o informację, by zostało to poddane głębszej analizie. Faktycznie statut PKOl jest anachroniczny. Przez lata było wiele uwag i sugestii ze strony MKOl. Wspomniany został między innymi bardzo duży ponad 60-osobowy zarząd, który chyba nie występuje w zbyt wielu krajach świata, jeżeli chodzi o narodowe komitety olimpijskie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Posel Anna Krupka (PiS):

Szanowni państwo, chciałam wyrazić głos poparcia dla pana ministra. Cały system antydopingowy w Polsce funkcjonuje w ten sposób, żeby wszelkie instytucje zajmujące się de facto sportem wyczynowym – czy to ministerstwo, czy to PKOl – nie miały wpływu na działanie Polskiej Agencji Antydopingowej, a także Polskiego Laboratorium Antydopingowego. PLAD podlega obecnie pod Ministerstwo Zdrowia właśnie dlatego, aby nie było w żaden sposób zależne od MSiT. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Myślę, że ten wątek zawodników krajowych, o którym mówił sekretarz generalny, trzeba przeanalizować w trybie indywidualnym i sprawdzić, czy mają możliwość odwoływania się.

Szanowni państwo, czy jeszcze ktoś z państwa chce zabrać głos? Jeśli nie, to chciałbym, po pierwsze, w imieniu całej Komisji podziękować panu profesorowi i całemu składowi trybunału za wykonywanie tej ważnej funkcji dla funkcjonowania sportu polskiego, mimo tych kłopotów związanych z finansowaniem wypełniając państwo swoją rolę.

Po drugie, mamy swoje ustalenia dotyczące w miarę pilnego przygotowania komisyjnego projektu nowelizacji w tych dwóch sprawach, o których mówiliśmy, bo cały proces po stronie rządowej dotyczący podstawy prawnej finansowania Trybunału Arbitrażowego przy PKOl został wcześniej przeprowadzony, a więc to nie jest nowa sprawa. Jest też druga kwestia dotycząca umów cywilnoprawnych, jeśli chodzi o zawodników sportowych. Chodzi o to, abyśmy w październiku wyszli z projektem komisyjnym.

Po trzecie, oczekiwania, myślę całego środowiska sportowego, nas również, są takie, że we właściwym trybie, przewidzianym przez władze PKOl nastąpi nowelizacja poprzedzona konsultacją statutu i wówczas te kwestie chociażby dotyczące nazwy trybunału powinny wynikać wprost z przepisu, który obecnie obowiązuje w ustawie. To musi być przeniesione. Dziękuję państwu serdecznie za udział.

Posel Małgorzata Niemczyk (KO):

A odpowiedzi?

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Odpowiedzi w jakiej sprawie?

Posel Małgorzata Niemczyk (KO):

Czego dotyczyły te sprawy, które toczyły się przed trybunałem.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo proszę. Przepraszam.

Sekretarz trybunału przy PKOl Piotr Graczyk:

Szanowna pani przewodnicząca, odnosząc się do wypowiedzi, że część zawodników zdecydowała się na drogę sporu cywilnego przed sądem powszechnym i nie skorzystała z uprawnień trybunału, przypuszczam, że sprawy te dotyczyły kwestii majątkowych. Jeżeli chodzi o odpowiedzialność dyscyplinarną, w tym zakresie mamy jedną drogę ustawową, czyli orzeczenia wydane w dwóch instancjach przez polskie związki sportowe, prawo wniesienia skargi, która ma charakter inicjujący postępowanie odwoławcze do trybunału, a następnie skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego.

Jeżeli chodzi o przedmiot spraw, które toczą się przed Trybunałem Arbitrażowym z zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej, dotyczą one szeregu różnych deliktów dyscyplinarnych w sporcie. Jakiego rodzaju? Tak jak wspomniał pan sekretarz, czasami są to sprawy dotyczące naruszeń, zawieszenia w prawach zawodnika, nieprzyznania odpowiednich punktów czy też udzielenia punktów karnych, jeśli chodzi o piłkę nożną. To wszelkie sprawy, które mają charakter represyjny, dlatego że odpowiedzialność dyscyplinarna jako taka ma charakter represyjny. Chciałbym się odnieść do tego, o czym powiedział na początku pan profesor, czyli do stosowania w sposób odpowiedni przepisów procedury karnej do odpowiedzialności dyscyplinarnej w sporcie. Nie ma innej drogi, którą można wybrać, jeżeli chodzi o odpowiedzialność dyscyplinarną. Jest wyłącznie odpowiedzialność rozstrzygana przez właściwe organy dyscyplinarne i przez trybunał jako taki.

Posel Małgorzata Niemczyk (KO):

Jak długo trwają sprawy od momentu zarejestrowania skargi?

Sekretarz trybunału przy PKOl Piotr Graczyk:

Przeprowadziliśmy świeżą analizę tego tematu. Średni czas rozpoznawania sprawy od zarejestrowania skargi i nadania jej biegu, zakładam, że to jest w ciągu tygodnia od momentu spełnienia kryterium formalnego, czyli uiszczenia wpisu od skargi w kwocie 1 tys. zł, to obecnie około 4–5 miesięcy. To czas, w którym dochodzi do wyznaczenia rozprawy w składzie trzyosobowym przed trybunałem, przeprowadzenia postępowania dowodowego, wydania rozstrzygnięcia i wyroku w sprawie.

Prezes trybunału przy PKOl Zbigniew Ćwiąkalski:

Zajęcia stanowiska.

Sekretarz trybunału przy PKOl Piotr Graczyk:

Oczywiście w międzyczasie strony zajmują stanowiska, dlatego że tak jak ustawodawca przewidział, trybunał stoi na straży prawa do obrony i dwuinstancyjności postępowania. Zatem kluczowe jest zapewnienie stronom prawa do obrony poprzez przedstawienie stanowisk przed trybunałem. Przyjmijmy, że jest to około do pięciu miesięcy.

Prezes trybunału przy PKOl Zbigniew Ćwiąkalski:

Jeżeli można jeszcze uzupełnić, bo była mowa o POLADA. Niestety jest pewien problem. Dotyczy on tych zawodników, którzy nie mogą się odwołać do KAS. W zasadzie ten sam organ rozpoznaje sprawę w dwóch instancjach. Proszę zwrócić uwagę, sądownictwo powszechne – rozstrzygają dwa różne sądy. Sądownictwo administracyjne – rozstrzygają dwa różne sądy. Moim zdaniem to jest niekonstytucyjne, że ten sam organ, który powołuje sędziów niższej i wyższej instancji rozpatruje ostatecznie sprawę. Tam, gdzie jest możliwość odwołania do KAS, nie ma problemu. Powiedział o tym pan sekretarz Pałus. Poza tym Trybunał Arbitrażowy orzekał wcześniej w tych sprawach. Nigdy nie było żadnego problemu, żeby ktoś kwestionował np. brak kompetencji, nieumiejętność rozstrzygnięcia. Nikt nie kwestionuje roli laboratorium, natomiast chodziło o stronę prawną, o spojrzenie na to wyłącznie od strony kontroli prawnej. Jest problem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Jak ostatni pan sekretarz. Myślę, że w trybie roboczym państwo to ustalą. Bardzo proszę.

Sekretarz generalny PKOl Marek Pałus:

Chciałem się odnieść do tego, o czym mówiła bez mikrofonu pani przewodnicząca Niemczyk. Z punktu widzenia współzawodnictwa sportowego 4–5 miesięcy to jest bardzo długo. Rozmawialiśmy o tym wielokrotnie i wracamy do tematu finansowania. Gdyby trybunał miał swój aparat administracyjny w postaci jednej osoby – obecnie sprawami organizacyjnymi zajmuje się sekretariat PKOl – to można by wtedy wprowadzić i pomysł single judge’a, i przyspieszonego postępowania, które w wielu trybunałach arbitrażowych funkcjonuje. Sprawy mogłyby być rozstrzygnięte w 4–5 tygodni, bo to jest potrzebne zawodnikom, klubom i związkom. Wszystko to się wszystko rozbija o finanse. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Teraz wszyscy wiemy na czym stoimy. Serdecznie dziękuję, zamykam posiedzenie.

Informacyjnie dla pań i panów posłów, zgodnie z planem pracy przygotowujemy plan wizytacji, wyjazdowe posiedzenie prezydium z udziałem zainteresowanych posłów 13–15 października w Zielonej Górze. Odwiedzimy też Drzonków. Uprzejmie proszę zainteresowanych o zgłoszenie się do końca września do sekretariatu Komisji.